

Teresa Gałązka, *Złote runo. Do Belgii po pracę i chleb 1987-1994*, Bruksela 1996, ss. 136.

Proces emigracji zarobkowej z Polski w okresie ostatnich kilkunastu lat przybrał dość znaczne rozmiary, przebiegał z rosnącym natężeniem, zwłaszcza w latach 1980-1981, a także po roku 1989. Zjawiska te wciąż nie są dostatecznie znane, wymagają dokumentacji naukowej i szczegółowych opracowań. Trudniej jeszcze dotrzeć do informacji dotyczących wyjazdów do pracy bez pozwolenia, „na czarno”. A jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż zmieniająca się w Polsce sytuacja społeczno-ekonomiczna skłoniła wiele osób do takich nielegalnych wyjazdów „na saksy”. Wśród krajów europejskich, gdzie w latach osiemdziesiątych poszukiwano czasowo pracy i zarobku, popularna stała się m.in. Belgia.

Książka Teresy Gałązki¹ *Złote runo. Do Belgii po pracę i chleb 1987-1994* stanowi interesującą ilustrację mechanizmów kierujących zjawiskiem napływu i podejmowania przez przybyszów z Polski pracy w Belgii, przede wszystkim w Brukseli. Autorka przedstawia te zagadnienia jedynie na podstawie własnych obserwacji, bowiem jest to książka z gatunku bezpośrednich świadectw uczestników życia emigracyjnego. Nie jest jednak typowym zapisem pamiętnikarskim, jakie od kilkunastu lat pojawiają się coraz liczniej na rynku wydawniczym w Polsce, lecz relacją bardzo specyficznych doświadczeń autorki, obejmujących zaledwie siedem lat z jej pięćdziesięcioletniego pobytu w Brukseli, a koncentrujących się na współpracy i pomocy polskim nielegalnym emigrantom zarobkowym. Teresa Gałązka bowiem w 1987 r. podjęła bezinteresowną działalność w zakresie pośrednictwa pracy. Korzystając początkowo z pomocy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, gdzie znalazła zrozumie-

¹ Teresa Gałązka z domu Chacińska, ur. w 1926 r. w Warszawie w rodzinie prawniczej; ojciec był zaangażowany w działalność społeczną i polityczną II Rzeczypospolitej (poseł na Sejm RP, działacz Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwa Pracy). Cała rodzina brała czynny udział w walce przeciw niemieckiemu okupantowi w okresie II wojny światowej. Po zakończeniu wojny ojciec autorki był sądzony w słynnym Procesie Szesnastu w Moskwie, skąd po uwolnieniu z więzienia na Łubiance wrócił do Warszawy, ale został pozbawiony możliwości wykonywania zawodu adwokata. Teresa Chacińska po udziale w powstaniu warszawskim została wywieziona na roboty do Niemiec, a stamtąd w 1945 r. wyjechała do Brukseli. W 1950 r. ukończyła tam studia ekonomiczne i podjęła pracę w firmie Philips; w 1974 r. przeszła na emeryturę.

nie, poparcie, a także konieczne dla podjęcia tej działalności zaplecze, sama budowała dostępny Polakom system informacji o ofertach pracy – przede wszystkim w zakresie najbardziej poszukiwanej kategorii pracowników: służby domowej – na terenie Brukseli, służyła pomocą jako tłumaczka, organizowała różne formy opieki bezpośredniej wobec bardzo wielu spośród rozpoczynających pracę Polek. Prowadziła „bank” adresów rodzin belgijskich poszukujących pomocy domowej, dobierała chętnym do służby (sprzątanie na godziny bez zamieszkania w miejscu pracy) odpowiednio korzystne miejsca pracy i wymiar czasowy z uwzględnieniem stawki wynagrodzeń. Działalność ta budzi podziw dla osobistego zaangażowania autorki, jej sprawności organizacyjnej, a nawet odwagi cywilnej, bowiem pomoc nielegalnym emigrantom zarobkowym narażała – jak pisze w przedmowie do książki ks. Leon Brzezina (rektor PMK w Belgii) – Teresę Gałązkę, a także Polską Misję Katolicką na zarzuty ze strony administracji belgijskiej, ale też ze strony środowiska polonijnego, które w nowo przybyłych widziało zagrożenie swej ugruntowanej, pozytywnej opinii w społeczeństwie belgijskim (s. 3). Pracujących zaś „na czarno” Polaków otaczały negatywne stereotypy (złodzieje, pijacy, porzucający rodziny itp.).

Książka T. Gałązki stanowi opis trudnych, a nieraz wręcz dramatycznych losów, przeżyć i doświadczeń kilkudziesięciu polskich emigrantek (a także kilku emigrantów). Autorka z osobistym zaangażowaniem śledziła, i w dużym stopniu przekazała czytelnikom, ich dzieje podczas pobytu w Brukseli, ale też próbowała poznać niekiedy złożone przyczyny wyjazdu po „złote runo” na Zachód, sytuację materialną i rodzinną osób, którym pomagała. Powstał w ten sposób zapis rzetelny i wnikliwy, pełen zrozumienia wobec ludzkich potrzeb, postaw i motywacji, a jednocześnie dotyczący przyczyn społecznych i ekonomicznych tkwiących w realiach Polski, które uruchamiały falę nielegalnej emigracji zarobkowej, jaka w ciągu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przetoczyła się przez wiele krajów Europy Zachodniej.

Książka *Złote runo* sygnalizuje funkcjonujący w wielu środowiskach społecznych zainteresowanych wyjazdami do pracy za granicą nieformalny obieg informacji dotyczących możliwości i warunków pracy, ukazujący atrakcyjność danego rynku pracy. Wiadomości przekazywane w rodzinach, w sąsiedztwie, wśród znajomych i przyjaciół kreuja lokalne „centra” emigracji do poszczególnych krajów, a nawet ich regionów czy dużych aglomeracji miejskich. W przypadku Brukseli lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, większość przybyszów z Polski – podopiecznych Teresy Gałązki – rekrutowała się z województwa białostockiego. Zauważyć jednak należy, iż informacje rozpowszechniane w ten sposób sprzyjały z reguły podjęciu decyzji o wyjeździe „na saksy” do Belgii, ale – niestety – nie sprzyjały lepszemu przygotowaniu się emigrantów do trudnych, bo bardzo odmiennych od dotychczas znanych, warunków pracy i życia w obcym kraju. Autorka książki doświadczyła niejednokrotnie braku tego przygotowania ze strony polskich emigrantek, zwłaszcza braku znajomości języka francuskiego. Działalność Teresy Gałązki wywołała też skutek odwrotny – upowszechniła na rynku pracy w Belgii pozytywną opinię o walorach polskich emigrantek jako służby domowej.

Wątki biograficzne emigrantów polskich opatrzone są w prezentowanej książce spostrzeżeniami i wnioskami natury ogólniejszej. Autorka podejmuje bowiem analizę takich zagadnień, jak cel wyjazdu za granicę (najczęściej – kupno mieszkania lub

podniesienie standardu życia, zdobycie funduszy na kształcenie się za granicą, pomoc dorastającym dzieciom w urzędzeniu się), postrzeganie i nastawienie Belgów do Polaków, zjawiska negatywne i patologiczne występujące w zbiorowości polskich czasowych emigrantów zarobkowych w Belgii (np. handel miejscami pracy wśród Polaków, przypadki nieuczciwości w pracy, kradzieże).

Geneza książki Teresy Gałązki sięga jej osobistych doświadczeń powstałych w wyniku nieoczekiwanej konfrontacji z potrzebą pomocy setkom przybyszów z Polski. Autorka w sposób niezamierzony szybko stała się nie tylko jednoosobową instytucją pośrednictwa pracy, ale też oparciem w trudnych chwilach dla wielu nieznanym sobie rodaków. Książka sugestywnie oddaje klimat jej głębokiego zaangażowania w tę pracę, czynioną przez lata z potrzeby serca, nieodpłatnie, z zatroskaniem, z narażeniem własnego zdrowia, ale w sposób wielce skuteczny, zyskując sobie wdzięczność wielu osób, o czym świadczą choćby wybrane *fascimile* listów i kartek z wyrazami podziękowania przysyłane na jej ręce, zamieszczone w aneksie książki. *Złote runo* to jednocześnie książka o trudnych, nieraz upokarzających stronach pracy „na czarno” – pracy nielegalnej, ale rzetelnej i uczciwej – niosąca przygnębiający obraz twardych wymogów i reguł życia emigrantów „za chlebem”, ale też jasny przykład postawy i roli jednostki w bezinteresownym niesieniu pomocy i wsparcia, które z pewnością złagodziło czy zapobiegło wielu dramatom ludzkim. Postawę tę odczytać też można jako przykład szukania płaszczyzny porozumienia w sytuacji napięć często mających miejsce na styku tzw. starej i nowej emigracji z Polski w wielu krajach osiedlenia Polonii. Sama autorka wyjaśniając genezę tej książki i cel opublikowania czynionych przez lata zapisków swej działalności, wskazuje na wspomnianą motywację szukania pomostów między rodakami na obczyźnie: „Wśród polskiej emigracji spotykałam wielu takich, którzy na samą wzmiankę o Polakach przyjeżdżających tu, do Belgii, w celach zarobkowych wykazywali niechęć i brak zrozumienia. Tą książką mam nadzieję zmienić ich nastawienie” (s. 129).

Warto dodać, iż publikacja Teresy Gałązki, którą czytelnicy otrzymali do rąk w roku 1996, ujrzała światło dzienne dzięki zachęce rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli ks. Leona Brzeziny; autorka podkreśla też inspirującą rolę PMK w podjęciu przez nią tej niecodziennej, a tak owocnej działalności.

Jadwiga Plewko